Nr. 48. Czwartek, 1 Marca 1923 Kraków Rok 113.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. | Cena pojedynczego egzemplarza 300 Mp. | Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3 (Tel. 73) | Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31 (Tel. 173)

Manowce konserwatywnej myśli w Polsce.

Lwów, 28. lutego.

Z miejscowych kół prawicowych otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie następujące wywody:

Nie będzie to chyba zbyt wielką nielojalnością wobec obozu, którego było się członkiem, jeśli wypowiem się na łamach pisma bezpartyjnego. Grzech mój będzie tem mniejszy, że nie odsłaniam „tajemnic", lecz zabieram się do próby ujęcia rzeczy na ogół znanych, mało tylko dotychczas dyskutowanych.

Piszący te słowa należy do ludzi, których przekonania i tendencje społeczno-polityczne klasyfikują się jako prawicowo-konserwatywne. W Polsce — jest opinja przynajmniej — mamy bardzo wielu prawicowców. Prawicowa myśl wszakże, myśl konserwatywna błąka się dotychczas po manowcach, a na jej sprecyzowany wyraz teoretyczny i odpowiednią formę organizacyjną jeszcze widocznie czas nie nadszedł.

Państwo nasze na wstępie swego odrodzenia narażone było na niebezpieczeństwo haseł skrajnych, socjalistycznych. W związku z konjunkturą ogólno-europejską stanowiło przez czas jakiś teren doświadczalny dla naszych radykałów różnego autoramentu. Krakowski obóz konserwatywny reprezentowany w prasie przez „Czas" okazał się organizacyjnie niezdolnym, to też oczy wszystkich w Polsce czynnych prawicowców zwróciły się ku partji narodowo-demokratycznej, jako tej, która miała się skutecznie przeciwstawić destrukcyjnym wpływom społecznej lewicy.

Obóz narodowo-demokratyczny, teoretycznie rzecz biorąc, miał wszelkie dane po temu, by zgromadzić w sobie wszystkie elementy zachowawcze. Wybitny teoretyk tego obozu, Roman Dmowski, już szereg lat temu biadał nad „upadkiem myśli konserwatywnej w Polsce" i koncypował własną w tej sprawie ideologję. Na łamach prasy narodowo-demokratycznej pojawiały się szereg razy artykuły, acz-kolwiek nie doprowadzone do jasnych konkluzji, wskazujące na to, że obóz narodowej demokracji zamierza stać się twórczym kontynuatorem myśli konserwatywnej w Polsce.

Kierunki tej myśli, jak słusznie przypuszczać należało, cechować miały następujące znamiona: 1) Uznanie metody ewolucyjnej, jako koniecznej w zdrowym i racjonalnym rozwoju społeczno-politycznym Państwa. 2) Propaganda poszanowania dla Państwa i jego zewnętrznego autorytetu. 3) Oparcie ideologji społeczno-politycznej o silny grunt myśli chrześcijańsko-katolickiej. 4) Przeciwstawienie taktyce demagogicznej stronnictw lewicy taktyki spokojnej i umiarkowanej, zdobywającej wpływ na społeczeństwo samą siłą poważnej krytyki i jej argumentów oraz systematycznem organizowaniem jak najszerszych warstw społeczeństwa.

Pomysły lewicy i ich kompromitacja w praktyce życiowej stanowiły arcykorzystny grunt do przeprowadzenia wspomnianych punktów programu zachowawczego; sam niejako bieg wypadków kazał liczyć na pełne zwycięstwo obozu prawicowego w Polsce i objęcie przez niego władzy.

Rzeczywistość wygląda, niestety, inaczej. Realizacja myśli i haseł prawicowych spoczęła w ręku ludzi, którzy taktyką swoją, zasadniczo sprzeczną z duchem programu konserwatywnego, metodą postępowania drażniącą i demagogiczną, przekreślała to wszystko, czego w praktyce politycznej spodziewać się należało ze strony kierowników obozu prawicowego w Polsce.

Nie jestem w stanie w szczupłych ramach jednego artykułu przytoczyć wszystkich taktycznych błędów, jakie nasza prawica dotychczas popełniała. Ograniczę się więc do ostatniego okresu.

Wybory przyniosły obozowi prawicowemu potężne zwycięstwo. Wprawdzie i w czasie kampanji wyborczej ujawniły się i to w jaskrawej formie wszystkie ujemne strony taktyki narodowej demokracji, skłonnym się wszakże było kłaść to na karb atmosfery wyborczej walki. Ale przyszedł czas prac nowego Sejmu i wierzyło się, że prawica nasza na terenie jego wydobędzie z siebie metodę oględności, taktykę cierpliwego pozyskiwania sił potrzebnych dla zapewnienia Sejmowi silnej prawicowej większości polskiej. [illegible] z smutkiem patrzeć przyszło na orgję prawie walki bezpardonowej o posmaku rewolucyjnego zamachu. Przyszły tragiczne wypadki grudniowe, ukoronowane śmiercią Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

W oczekiwane dzieło polskiej większości rzucono zabójczy cios; zmącono na nowo umysły, spotęgowano zawiści, odepchnięto te siły parlamentarne, które predystynowane były do uzupełnienia większośc rządzącej.

Zdawało się jednak mimo to, że po potężnem wstrząśnieniu sumień przyjdzie otrzeźwienie i chęć naprawy popełnionych błędów. Sposób, w jaki zareagowała prasa prawicowa tuż po zamordowaniu ś. p. Narutowicza zdawał się uzasadniać te nadzieje. Znowu wszakże tak się nie stało. Zamiast ery pojednania, przyszła fala nowa zamętu, fala bezpardonowej propagandy jątrzącej, do której nie waha się nasza prawica wyzyskać faktu skazania Niewiadomskiego.

W uszach nam dzwonią obłędne zarzuty, godzące w podstawowe pojęcia nasze o prawie. Zmącono wszystkie kryterja o etyce, praworządności, poszanowaniu władzy. Doczekaliśmy się niezwykłego oświadczenia naczelnego redaktora miejscowego organu prawicowego, oświadczenia, zapowiadającego system redagowania pisma, skłaniający do czytania między wierszami, a to dlatego, że obowiązujące przepisy ustawy prasowej nie pozwalają prokuratorowi na tolerowanie w piśmie nagonki na istniejące urządzenia państwowe i ich działanie. Redaktor pisma prawicowego, organu, który powinien być odbiciem umiaru, realizacją tendencji ewolucyjnych w życiu publicznem oświadcza ku naszemu zdumieniu, że nie umie się zdobyć na taką dozę lojalności wobec Państwa Polskiego, na którą zdobywał się wobec państwa zaborczego. Palą się gloryfikujące kadzidła nieszczęsnej ofiary własnej zbrodni, ku osłupieniu patrzącej na nas Europy, zbiera się ofiary na „pomnik tragedji", uprawia się kult bohatera, którego nie znają dotychczasowe dzieje nasze.

Zabrnęła na głębokie manowce polska myśl konserwatywna. Czy znajdą się siły, któreby ją stamtąd wydobyły na szlak jasny, do umocnienia Państwa i odrodzenia narodu zmierzający?

Konserwatysta.

Dziś zapadnie decyzja

w sprawie uznania wschodnich granic Polski.

Rządy sprzymierzone nadsyłają już odpowiedz na notę Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (m) Z Paryża telegrafują: Z kół zbliżonych do Rady Ambasadorów słychać, że **w ciągu dnia dzisiejszego nadejdą odpowiedzi od rządów państw sprzymierzonych w sprawie noty Rządu polskiego domagającej się uznania wschodnich granic Polski.**

Rada Ambasadorów **ma się zebrać jeszcze dziś na posiedzenie,** na którem powźmie ostateczną decyzję w tej sprawie.

Z Polską czy z Rosją?

Sowiety gotowe zawrzeć przymierze z Francją

w zamian za wyrzeczenie się przez nią sojuszu z Polską.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (M.) W prasie londyńskiej ukazała się wiadomość pochodząca z Moskwy, że **Rosja sowiecka gotowa jest uznać długi przedwojenne wobec Francji** w zamian za uznanie rządu sowieckiego, co umożliwiłoby Rosji swobodę działania w Europie wschodniej.

W Moskwie wypowiadają nadzieję, że **Francja** wyrzekłaby się **poparcia Polski w razie, gdyby w zamian za to, mogła liczyć na pomoc Rosji.**

Informacje te, inspirowane niewątpliwie przez czynniki sowieckie, należy oczywiście traktować z ogromną rezerwą.

Anglja zaniepokojona zbliżeniem francusko-sowieckiem

uważałaby je za skierowane przeciw sobie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Londyńskie „Times" publikują alarmujący artykuł w sprawie projektowanego porozumienia francusko-sowieckiego. Dziennik twierdzi, że porozumienie takie godziłoby przedewszystkiem w Wielką Brytanję i wyraża nadzieję, że względy rozsądku nie pozwolą Francji na przychylenie się do karkołomnych kombinacji, wysuwanych przez pewne żywioły francuskie

Życie parlamentarne.

Język ukraiński w szkołach. — Tytoń nie jest artykułem pierwszej potrzeby. — Sprawa grzywien za niestawienie się posła jako świadka w sądzie.

Warszawa, 27. lutego.

Sejmowa Komisja oświatowa rozpatrywała wniosek pos. Chruckiego w sprawie wprowadzenia **języka ukraińskiego jako wykładowego do szkół ukraińskich na Wołyniu, Polesiu i Chełmszczyźnie.** Po dyskusji przyjęto wniosek pos. Wolickiego (PPS), wzywający Rząd do przedłożenia Sejmowi projektu ustawy normującej stosunki w szkołach średnich i początkowych dla mniejszości narodowych.

*

Komisja prawnicza rozpatrywała projekt ustawy o Trybunale kompetencyjnym.

*

Komisja **do walki z drożyzną** uchwaliła odroczyć dyskusję w sprawie nowelizacji ustawy z dnia 8. sierpnia 1922. Pozatem rozpatrywano w dalszym ciągu wnioski opracowane przez podkomisję do walki z drożyzną. Przyjęto do wiadomości oświadczenie p. komisarza Hartleba, wedle którego **tytoń nie należy do artykułów pierwszej potrzeby.**

*

Na wczorajszem posiedzeniu **Komisji regulaminowej** rozpatrywano pismo marszałka Rataja w sprawie odpowiedzialności posłów w razie niestawienia się na wezwanie sądowe, następnie w sprawie wydania władzom sądowym tych posłów, którzy popełnili przestępstwo przed uzyskaniem mandatu poselskiego. W sprawie pierwszej przyjęto wniosek: „Komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej wyraża opinję, że nakładanie przez sądy grzywny za niestawiennictwo posłów wzywanych w charakterze świadków, **nie jest zgodne z art. 21 ustawy konstytucyjnej,** w myśl którego potrzebna jest ku temu zgoda Sejmu". Dyskusja dotycząca drugiej sprawy nie została zakończona.

*

Komisja **ochrony pracy** odbyła dalszą dyskusję nad exposé Ministra Darowskiego.

Galicyjskie „noty" i sprostowania.

(Nowe fantastyczne opowieści o „gwałtach poborowych w Małopolsce wschodniej. — „Sprostowanie, które potwierdza porozumienie galicyjsko-sowieckie.)

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Berno Morawskie, w lutym.

Praski „Cech" z 21. II. b. r. przynosi „notę" Ukraińskiej Rady Narodowej, wystosowaną do Rady Najwyższej. „Nota" datowana jest ze Lwowa z dnia 20. lutego i brzmi następująco: „Z powodu dokonanego gwałtu poboru dwóch roczników z 1900 i 1901 we Wschodniej Galicji przez polskie urzędy okupacyjne, zwraca się Ukraińska Rada Narodowa Wschodniej Galicji do Najwyższej Rady mocarstw koalicyjnych z prośbą o natychmiastowe wysłanie komisji międzynarodowej, złożonej z delegatów głównych mocarstw koalicyjnych — do Galicji Wschodniej, celem zbadania stosunków tutejszych. Ponieważ na podstawie 91. art. traktatu pokojowego z St. Germain i późniejszych decyzji Ligi Narodów wszelkie prawa suwerenne nad Galicją Wschodnią przeszły aż do definitywnego ustalenia na mocarstwa koalicyjne, przeto leży Wschodnia Galicja poza granicami Państwa Polskiego, wobec czego Polska otrzymała tylko tymczasowe pozwolenie na okupację tej ziemi w r. 1919. Wydanie więc rozkazu poborowego do armji polskiej jest aktem samowoli i gwałtu Rządu polskiego i grubem naruszeniem traktatów międzynarodowych, obowiązujących dla wszystkich członków Ligi Narodów. Dlatego też obywatele narodowości ukraińskiej odrzucili wezwania poborowe, na co polskie władze okupacyjne odpowiedziały bezwzględnemi i wszystkie prawa ludzkości deptacemi represjami. Wszędzie lokuje się drogą gwałtu wojsko polskie, prowincjonalnemu zaś obywatelstwu rekwiruje się wszystko dla pomieszczenia na prowincji wojska polskiego. Równocześnie setki bezprawnie pobranych do wojska nielitościwie się uciska i trzyma w więzieniach polskich".

W tym samym numerze „Cecha" czytamy dalej także i sprostowanie praskiego Zachodnio-Ukraińskiego Przedstawicielstwa, w którem „dementuje się" fakt porozumienia Petruszewyczowców z akcją bolszewicką we Wschodniej Galicji. „Żadnego" takiego porozumienia — mówi sprostowanie—niema. Jest natomiast tylko tyle na rzeczy, że sowiecka Rosja i sow. Ukraina uznały w kwestji wschodniej Galicji prawo samostanowienia tamtejszych narodów o sobie i taką deklarację podały przy formułowaniu ryskiego traktatu pokojowego do protokołu. W następstwie tego delegacja sowiecka i na konferencji genueńskiej trzymała się „pryncypalnie" tej deklaracji i chętnie popierała memorjał Ukraińskiej Rady Narodowej w sprawie stworzenia państwa Zachodnio-Ukraińskiej republiki".

Mamy więc nową „notę" „uciśnionych". Mieszkańcom Wschod. Małopolski nie trudno będzie stwierdzić, i to naocznie, że każde słowo w nowych skargach jest ordynarnem fałszerstwem istotnego stanu rzeczy. Dziwić się tylko należy, że nasze przedstawicielstwa zagraniczne nie zdemaskowały dotychczas źródła powtarzających się bluffów rozmaitych „Ukraińskich Rządów" i „Narodowych Rad".

A owo „sprostowanie", tyczące się konszachtów galicyjsko-sowieckich jest doprawdy rozbrajające w swej naiwności, bo „prostowaniem" potwierdza tylko istniejące porozumienie.

Że praski „Cech" chętnie użycza szpalt na galicyjskie noty i sprostowania, to nie dziw. Wszak uśmiecha mu się rola „tryumfującego trzeciego" w charakterze „pośrednika" między Rzymem a prawosławiem. **Sl.**

—o—

Nowe elementy w polityce angielskiej.

Lwów, 28. lutego.

Konferencja **paryska,** która poprzedziła okupację zagłębia Ruhry wytworzyła pozór, jakoby konserwatywny gabinet Bonara Law'a kontynuował politykę Lloyda George'a, która tak przyczyniła się do podsycenia niepokojów, nurtujących w Europie i na Wschodzie. Wynik debaty w Izbie gmin z okazji zgłoszenia przez opozycję tradycyjnych poprawek do królewskiej mowy tronowej przekreślił to wrażenie. Wiemy już dzisiaj, że Bonar Law odrzucił niespokojną, zmienną, zależną niemal że od warunków atmosferycznych linję polityczną swego poprzednika. Nie znamy jednak jeszcze dobrze nowego systematu angielskiej polityki zagranicznej, jakkolwiek zwolna wyłaniają się kontury nowych elementów.

Już w Lozannie okazało się, że Anglja powoli dokonuje zmiany metod. Do wyników tej konferencji — aczkolwiek ona nie doprowadziła do celu — będziemy ciągle jeszcze musieli wracać nawet przy ocenie najaktualniejszych zagadnień. Otóż obecnie Anglicy są lepiej przygotowani na wszystkie ewentualności na bliskim Wschodzie, aniżeli w jesieni, kiedy wojska Mustafy Kemala maszerowały na cieśniny, a zerwanie konferencji nie im wyszło głównie na szkodę. Trzeba to stwierdzić, że wydarzenia polityczne w Lozannie i na Wschodzie stanowiły znaczne niepowodzenie dla Francji i w konsekwencji wyszły na korzyść Anglikom. Ci ostatni zainicjowali w ciągu ostatnich dni rokowań lozańskich politykę bardzo pojednawczą. Wszak lord Curzon zgodził się nawet na wyłączenie z traktatu lozańskiego sprawy Mossulu, którą Anglja i Turcja miały według ostatnich kombinacji załatwić między sobą w ciągu roku. Ze względu na rozwój ruchu powstańczego w Mezopotamji świadczy to, że Anglja weszła na drogę, oznaczającą wyrzeczenie się bogatych terytoriów starożytnej Assyrji. Nie było to jedynie ustępstwo angielskie. Upoważniając sztab generalny turecki do niekontrolowanego przerzucania swych sił zbrojnych do Tracji Anglja faktycznie zrzekła się kontroli nad cieśninami. Jak pisze „Temps" „nasi przyjaciele Anglicy nie mają wiele ambarasu z abstrakcyjnemi regułami. W swej grze stosują się do okoliczności i tym razem rezultat przyznał im rację". Delegacja turecka stanęła na tak nieustępliwem stanowisku, że nietylko Anglja, ale i Francja musiała stwierdzić bezcelowość dalszych rokowań. Francuzi musieli chwilowo wyrzec się swojej turkofilskiej polityki. A niewiadomo jeszcze, jaki obrót przybiorą dalsze wypadki. Zgromadzenie kilkuset fanatyków sztandaru proroka w orjentalnej mieścinie, w której — jak uskarżają się korespondenci — niema żadnych europejskich

MICHAŁ ROLLE.

Aleksander Michałowski.

Po kilkunastu latach rozłąki przybywa do nas znowu, a na powitanie Znakomitego Artysty otwierają się na ścieżaj serca lwowskich jego przyjaciół i wielbicieli.

Wrogów nie posiada ten człowiek gołębiej natury, niezwykłej słodyczy charakteru i wyrozumiałości. Wirtuoz w każdym calu, żyje tylko dla prawdziwej sztuki, w niej rozkochany do głębi.

Rozmaite są natury i usposobienia. Gdy inni koledzy po fachu Aleksandra Michałowskiego, jego rówieśnicy i młodsi odeń, bardzo rozgłośni i mniej znani, rwali się za morza po laury, franki i dolary, on tkwił niezłomnie w kraju, zrywając bodaj w ostatniej chwili mozolnie przez impresarjów układane programy artystycznej za granicę wycieczki. Gdy innych oklaskiwali obcy, on w Warszawie kształcił całe szeregi doskonałych i sumiennych pianistów polskich.

Potomek ziemian kresowych, kochał szmat czarnoziemu, odziedziczonego po rodzicach, zaglądał do cichego dworu w Piasecznej dla wypoczynku po trudach warszawskich, skoro jednak tylko odetchnął żywiej powietrzem podolskiem, wracał do Warszawy, bez której nie pojmował wprost istnienia i życia.

Ale też i tam nad Wisłą należy do wirtuozów najulubieńszych. Każde pojawienie się Michałowskiego na estradzie koncertowej było jakby świętem prawdziwej sztuki, sala wypełniała się po brzegi, wieńcom, oklaskom i naddatkom nie było końca.

Michałowski zwykł być hojnym, za serce odpłacał sercem, koncert przeciągał się więc zwykle daleko poza oznaczoną godzinę, a publiczność poruszona do głębi grą jego, słuchała produkcji w skupieniu, pełnem zachwytu.

Uznany przez fachową krytykę za pierwszorzędnego odtwórcę Chopina, nim przedewszystkiem raczy swoich słuchaczy, wlewając w genjalną puściznę mistrza tonów całą duszę, pełnię uczucia i sporą dozę kresowego sentymentu. To też, gdy przed laty zabiegł z koncertami do swego rodzinnego miasta, obcy oklaskiwali z zapałem jego grę wirtuozowską, technikę niezrównaną, swoi po polonezie As-dur i marszu żałobnym załkali spazmatycznie, odczuli bowiem w tonach wydobywających się z pod palców mistrza, coś więcej prócz sztuki, wzniesionej na piedestał tak wysoki.

I Lwów szczyci się wielką sympatją Michałowskiego. Ściany dawnego Koła liter.-art. mogłyby coś powiedzieć o tych wielu nocach, „przegranych" do świtu białego, kiedy to Znakomity Artysta rozsypywał przed garstką słuchaczy nieskazitelne perły, przewyższał — jak powszechnie mawiano — sam siebie. „To moje wakacje" — mówił ze zniewalającym uśmiechem — odkładając rozstanie z nami z dnia na dzień, a gdy wreszcie, nie żegnany na dworcu przez nikogo, bo pożegnania wszelkie stanowczo odrzucał — wrócił do Warszawy, przygodni jego słuchacze dłuższy czas wspominali chwile, spędzone w tak wyjątkowym nastroju.

I tym więc razem lwowscy miłośnicy prawdziwej sztuki, ten Lwów, nauczony słuchać Chopina przez Mikulego i jego szkołę, powita Kochanego Gościa tak, jak on na to zasłużył życiem swojem. Życiem długiem i znojnem, bardzo pracowitem, rozjaśnianem przelotnymi momentami, kiedy pod stopy Mistrza ciskano wieńce i kwiaty, a strop sali koncertowej drżał od huraganowych na prawdę oklasków. Kwiaty więdły, barwne szarfy otulał pył, a wirtuoz wracał z uśmiechem łagodnym na twarzy do pracy pedagogicznej. Mijały lata, dziesiątki lat. Szron już dawno pobielił skroń Michałowskiego. Mimo to w grze jest on zawsze pełen sił żywotnych, prawdziwy kresowiec.

—o—

urządzeń (ani nawet kinematografów, ni dzienników!), to całe „wysokie" zgromadzenie angorskie jest ciałem, z którem trudno będzie sobie poradzić rozważniejszym politykom tureckim, jak Ismed i Bekir Samdi. To wszystko niestety nie może zadowalać Francji, natomiast przynosi Anglikom tę korzyść polityczną, że wzmacnia wspólny front koalicyjny na bliskim Wschodzie.

Kiedy tak na Wschodzie Bonar Law jest dziś w znacznie szczęśliwszem położeniu, niż Lloyd George w ostatnich chwilach swoich rządów, także i w Europie powoli rząd angielski przygotowuje swój nowy program. Nie jest on — jak się zdaje identyczny z tym, którego Bonar Law jeszcze w styczniu bronił w Paryżu.

Dotychczas hasłem Anglii w polityce europejskiej było „moratorjum". Obecnie konserwatyści angielscy porzucają to hasło Lloyd George'a i liberalnej finansjery i zastępują je nowem, które brzmi: „płacenie wszystkich długów".

Jako sumienni ludzie, Anglicy zaczęli od siebie. Kanclerz skarbu Baldwin Stanley zawarł umowę z Ameryką, w której Anglja zobowiązuje się przystąpić do terminowego spłacania długów, zaciągniętych w czasie wojny za oceanem. Ten krok rządu angielskiego wywołał wielkie wrażenie w stolicach zachodnich. Oznacza on bowiem, że Anglja przystępuje do regulacji długów międzysojuszniczych.

Tego samego Anglicy żądają od Niemców. Na zebraniu londyńskiej grupy stronnictwa unionistów na wniosek publicysty Maxse'a uchwalono jednomyślnie rezolucje stwierdzające, że „zgromadzenie przywiązuje niezmiernie znaczenie do wypłacenia przez Niemcy ich zobowiązań wobec sprzymierzonych". Liczni członkowie zgromadzenia wypowiadali się za energiczną polityką reparacyjną. Francuzi mieliby więc powód do zadowolenia. Tak, ale...

Pozostaje jeszcze jedno środkowe ogniwo w łańcuchu długów i zobowiązań. Mowa oczywiście o zobowiązaniach Francji wobec Anglii. Ostatnim krokiem rządu Lloyda George'a było przypomnienie Francuzom tych zobowiązań (t. zw. nota Balfoura). Bonar Law miał się wyrzec podtrzymywania tych pretensji. Żądał przecie ogólnego moratorjum. Obecnie jednak konsekwencja nowej polityki angielskiej jest, że i Francuzi winni uiścić się wobec Anglii ze swych zobowiązań.

Współczesne trudności międzynarodowej polityki finansowej rząd Bonara Lawa pragnie tedy usunąć przez przeprowadzenie zasady, że wszyscy powinni płacić. Wszelkie długi wojenne winny być zwrócone. Ale ta zasada mieści w sobie wiele niebezpieczeństw. Nawet wytężona praca wszystkich narodów nie może odrobić wszystkich następstw wielkiej wojny.

—o—

O kontakt handlowy z Gdańskiem.

Niewłaściwości przy wysyłce towarów do Gdańska.

Gdańsk, 27 lutego.

Władze kolejowe tutejsze użalają się, że wskutek niewłaściwości przy wysyłce towarów z Polski, a zwłaszcza z Małopolski do Gdańska, powstają tu komplikacje ze szkodą dla kolei i stron. Nadawcy przesyłek towarowych bowiem ciągle jeszcze nie przestrzegają przepisu, wedle którego należy bezwarunkowo zapodać w liście przewozowym jeden z dziesięciu dworców kolejowych w Gdańsku, oraz dokładnie i czytelnie określić adres odbiorcy, jego mieszkanie, ulicę i numer domu. Wszelkie załączniki, jak pozwolenia wywozu, wykazy statystyczne, listy przekazowe i t. p., powinny być do listu przewozowego trwale przyłączone. Stosowanie się do tych wymogów usunie wszelkie niepotrzebne przetrzymywanie wagonów.

—o—

Groźba zupełnego braku cukru!

O zabezpieczenie konsumcji cukru do przyszłej kampanji.

Małopolska nie pokrywa swego zapotrzebowania. — Cukrownicy poznańscy oddawali cukier w ręce niepowołane. — Rewizy cukrowe jako bicz na paskarzy. — Cukrowy Sherlock Holmes w Krakowie i jego niefortunne występy. — Arogancja i rozwydrzenie paskarzy cukrowych. — Skąd wziąć cukru, aby doczekać do przyszłej kampanji? — Jak hjeny cukrowe zwalczają organizacje oficjalne? — Władze przez nieświadomość idą na rękę paskarzom! — Groźba katastrofalnego braku cukru z powodu fałszywej polityki cukrowej władz.

W dalszym ciągu swych interesujących wywodów w sprawie stosunków w naszym przemyśle cukrowym komunikuje nam nasz informator, co następuje:

Produkcja w Małopolsce, wynosząca w tym roku tylko 72.600 q cukru, nie pokrywa jej zapotrzebowania, które wynosi około 400.000 q. Konsum Małopolski uzupełnia się zatem cukrem dawnego zaboru pruskiego.

W zeszłym roku sprzedaż cukru poznańskiego uskuteczniana była przez Bank Cukrownictwa w Poznaniu, który nie znając zupełnie naszego rynku, odstępował duże ilości cukru w ręce niepowołane. W połowie grudnia zeszłego roku, przy Związku Małopolskich Cukrowni powstało Biuro Sprzedaży Związku Małopolskich Cukrowni, Spółka z ogr. odp. Zawiadowcami tego Biura są delegaci cukrowni małopolskich, tj. Chodorowa, Chybie i Przeworska i Banku Cukrownictwa w Poznaniu. Głównym regulatorem rynku były i są zawsze odpowiednie zapasy. Biuro Sprzedaży wynajęło zatem we Lwowie i w Krakowie magazyny, w których utrzymuje i utrzymywać będzie stale odpowiednie zapasy cukru. Na zabezpieczenie tak wielkich środowisk, jakiemi jest Kraków i Lwów, zapasy cukru w tych magazynach powinny wynosić najmniej tyle, ile wynosi miesięczna konsumcja, tj. minimalnie po 2.500 q cukru. Magazyny te są zupełnie oficjalne i na każdym z nich znajduje się duży i widoczny napis „Magazyn cukru Biura Sprzedaży Związku Małopolskich Cukrowni".

W ostatnich dniach zaszedł ciekawy wypadek w Krakowie. Władze wprowadzone w błąd przez spekulantów, którym Biuro Sprzedaży odmawia sprzedaży cukru, zajęło magazyn cukru w Krakowie. Nie jest żadną sztuką wykryć oficjalny magazyn, znajdujący się na kolei, na którym widnieje wielki napis: Magazyn cukru, ani też żadnem odkryciem, że w tymże magazynie znaleziono cukier w ilości 15 wagonów.

Aresztowanie urzędników w Lublinie oraz zajęcie magazynu cukru Biura Sprzedaży w Krakowie godzi wprost w zabezpieczenie konsumcji cukru do przyszłej kampanji, a powoduje rozwydrzenie i niesłychanie aroganckie występy spekulantów wobec Biura Sprzedaży i Cukrowni. Cukrownie Małopolskie tj. Chodorów, Chybie i Przeworsk ze swojej tegorocznej produkcji 72.000 q wysprzedały dotychczas, więc w ciągu 4 miesięcy 46.980 q.

Trzeba zapytać tych wszystkich, którzy napadają na cukrownie i Biuro Sprzedaży, skąd się weźmie cukier do przyszłej kampanji, jeżeli w tem tempie nadal sprzedawać się będzie cukier.

Krótka działalność Biura Sprzedaży jest dla spekulantów cukrem, wielką zaporą, dążą więc oni wszystkimi sposobami do zdyskredytowania cukrowni i Biura Sprzedaży, a władze nie poinformowane o sytuacji, zarządzeniami swojemi utrudniają tylko działalność cukrowni i Biura Sprzedaży, dopomagając mimowoli spekulacji. Zamiast aresztowania urzędników, względnie zajmowania jawnych i oficjalnych magazynów, byłoby lepiej przetrząsnąć magazyny ukryte, to wymaga jednak więcej trudu!

Biuro Sprzedaży Związku Małopolskich Cukrowni założone zaledwie w połowie grudnia, w tym krótkim okresie czasu, mimo niesłychanych przeszkód, stawianych przez paskarzy i spekulantów, może się już dziś poszczycić niezwykłą działalnością, gdyż w ciągu tego krótkiego istnienia swego odsprzedało w małych partjach, co jest przecież niezwykle kłopotliwe i kosztowne, bezpośrednio prywatnym kooperatywom, urzędom itp., tylko z magazynów we Lwowie 858.100 kg. W tym samym okresie czasu wydano z magazynów w Krakowie 1.177.000 kg., z tego kooperatywy krakowskie otrzymały 402.80 kg. Wykaz odsprzedanego cukru przez Biuro Sprzedaży jest najlepszem świadectwem jego działalności.

Zaznaczyć trzeba, że na konferencjach odbytych w dniach 8., 9. i 10. lutego w Ministerstwie skarbu w Warszawie z przedstawicielami Związków Cukrowni, zażądało Ministerstwo wywiezienia jeszcze 150.000 q cukru i zapłacenia Rządowi po 4 funty szterl. od 1 wywiezionej tonny. W protokole tych konferencji jest umieszczone, iż Związki mają oszczędzać ze sprzedażą cukru i śledzić, co się z cukrem odsprzedanym dzieje, aby cukru do nowej kampanji starczyło. Zajęcie w Krakowie magazynu Związku ogromnie utrudnia działalność, gdyż rozzuchwaliło spekulantów i o ile władze dalej tak postępować będą, braknie cukru na kilka miesięcy przed nową kampanją.

Gdyby Biuro Sprzedaży cukru nie otrzymało pełnej satysfakcji za zajęcie magazynu, wówczas skasowany zostanie ten magazyn w Krakowie, a za skutki, jakie potem powstaną, odpowiadać będą ci, którzy to spowodowali.

Niewyzyskane pole pracy.

(Przemysł domowy w zaniedbaniu. — Nieprzebrane źródła twórczości ludowej. — „Ars". — Wobec redukcji urzędniczek.)

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Warszawa, 27. lutego.

I.

Polska wywozi bardzo mało, zwłaszcza wyrobów przemysłu, natomiast pozbywa się corocznie wielkiej ilości surowców: drzewa, węgla, nafty — odzierając sama siebie z bogactw udzielonych jej tak hojnie przez przyrodę.

Nie chcę dotykać kwestji wielkiego przemysłu, pragnę powiedzieć słów parę o przemyśle domowym który nieźle zaczął się rozwijać przed wojną, a i dziś w nielicznych okazach swoich budzi żywe zainteresowanie handlowych sfer zagranicznych.

Mamy u siebie źródło zysków zgoła niewyczerpane — jest niem przemysł domowy i artystyczna twórczość naszego ludu.

Każda prawie okolica Polski posiada coś w rodzaju właściwego sobie stylu w zdobnictwie chat i sprzętów, w tkactwie domowem, kilimach, haftach t. zw. wycinankach itd. itd.

Prócz sztuki Tatr i Podhala, najlepiej zbadanej, poznanej i słabo przystosowanej do produkcji przemysłowej, mamy wybitnie wyróżniającą się charakterem swoim huculszczyznę, mamy słoneczną, kipiącą temperamentem twórczość ludu łowickiego, mamy Kurpiów skupioną, cichą, leśną duszę, przemawiającą przez dyskretny, subtelny rysunek i ciemne barwy wycinanek, haftów, tkanin, w których zasadnicza barwa zielona zlewa się harmonijnie, nie jaskrawo, jak gdzieindziej, z bladymi odcieniami innych kolorów. Poza tymi ośrodkami poznanymi trochę lepiej — wszędzie dusza ludu wypowiada swe artystyczne dążenia w sposób właściwy sobie i wszędzie odrębny.

Lud nasz jest niesłychanie śmiałym kolorystą i obok wielkiego bogactwa pomysłów rysunkowych, posiada dar zestawiania ze sobą barw, których człowiek „kulturalny" nie ośmieliłby się położyć obok siebie. A efekt jest taki, że Francuzi „az picią" do tych naszych tkanin, pasów, kilimów, haftów...

Moglibyśmy zapełnić nimi rynki Europy i Ameryki, gdyby wytwórczość tę rozwinąć na większą skalę. A można — niewątpliwie.

W b. Królestwie Polskiem Koła Ziemianek, zbliżone do ludu, dostrzegły wartość nietylko etnograficzną, ale wprost rynkową wyrobów sztuki ludowej i postanowiły rozwinąć jedną z jej gałęzi: hafciarstwo.

Przy Zarządzie Głównym Kół Ziemianek w Warszawie powstała sekcja, nosząca nazwę „Ars", a której zadaniem, jak powiedziano mi, jest „wskrzesić stare hafciarstwo polskie".

„Ars" czerpie motywy z dwu źródeł: od ludu i z materjałów staroszlacheckiej przeszłości: pasów słuckich i innych, makat starych, haftów kościelnych itd.

Przepiękne to rzeczy, o charakterze wybitnie wschodnim, kosztowne, mieniące się złotem i srebrem, pyszne, jak ta przeszłość nasza! Ky.

Z Sejmu.

Nowela do ustawy o podatku dochodowym. — Ceny hurtowe wskaźnikiem przy płaceniu podatku. — Poprawki do noweli. — Pożyczka na bruki lwowskie. — Zwalczanie drożyzny. — Współdziałanie Rządu z magistratami i kooperatywami.

Warszawa, 28. lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odesłano w pierwszem czytaniu do Komisji administracyjnej ustawę **o obowiązku meldowania się,** do komisji budżetowej odesłano projekty ustaw: o kredycie Skarbu Państwa w P. K. K. P., o dalszej emisji banknotów P. K. K. P. i o wypuszczeniu 6% złotych bonów skarbowych; do Komisji prawniczej odesłano projekt ustawy o przekroczeniu polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej.

Przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o noweli do ustawy o podatku dochodowym. Referował p. Byrka. Ministerstwo skarbu proponowało jako wskaźnik przy płaceniu podatków cenę żyta, Komisja zaś oświadczyła się za wnioskiem p. Diamanda, przyjmując za wskaźnik **ceny hurtowne, notowane przez główny Urząd statystyczny.** Przy podatkach od poborów i płac mają być zastosowane okresy kwartalne.

W głosowaniu przyjęto jako nowy artykuł poprawkę pos. Kiernika, aby przy opisywaniu ogólnych dochodów z gospodarstw rolnych mniejszych niż 15 ha, przyjmowano dochód w wysokości **nie przekraczającej wysokości 2 centnarów żyta z morga gruntu,** po cenach przeciętnych z r. 1922. Przyjęto dalej poprawkę, aby od 1. kwietnia b. r. nie płaciły podatku **pierwsze pięć kategorje płatników,** których dochód roczny jest mniejszy obecnie od 4 miljonów. Na wniosek p. Putka podniesiono skalę dodatku do podatku dochodowego od dochodów osób fizycznych i spadków nieobjętych. **Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.**

W sprawie **zezwolenia gminie m. Lwowa na zaciągnięcie pożyczki gwarantowanej przez Państwo w wysokości 120 miljonów na cele przebrukowania ulic,** referent Komisji budżetowej p. Głąbiński oświadczył się za udzieleniem tej pożyczki, wnosząc jedynie uzupełnienia co do tego, komu ma być powierzone wykonanie ustawy i od jakiego czasu ustawa obowiązuje. **Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu** wraz z wnieśionemi poprawkami.

Wśród wniosków zwyczajnych wpłynął wniosek p. Pragera w sprawie wniesienia przez Rząd **projektu ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych** i wniosek p. Langera o zaliczeniu wolnej wszechnicy w Warszawie do rzędu szkół akademickich.

Następnie **pos. Daszyński** uzasadniał wniosek nagły w sprawie **drożyzny,** stwierdzając, że wskutek **drożyzny** niepokój ogarnął wszystkie warstwy ludności miast i osad fabrycznych. Środkami do zaradzenia drożyźnie w większym stylu są: sekwestr, kontyngent i bezpośrednia pomoc Państwa. Wszystkie trzy środki wypróbowano w czasie wojny. Obecnie o pierwszym nie można myśleć z powodów politycznych i społecznych. Uchwalenie kontyngentu na przednówku byłoby ironją.

Pozostaje tylko pomoc państwowa. Chodzi o to, by Państwo złączyło się z organizacjami stałemi, t. j. magistratami i kooperatywami spożywczemi. Nagłość wniosku przyjęto i **wniosek odesłano do Komisji skarbowo-budżetowej i drożyźnianej.**

Następne posiedzenie we czwartek popołudniu.

Rozruchy robotnicze w Kłajpedzie.

Zarządzenia litewskie pozbawiły ludność taniego chleba.

Wojsko litewskie strzela. — Zaburzenia w mieście. — Strajki

Kłajpeda. (PAT.) Wczoraj po południu odbyły się tu **wielkie demontracje uliczne zainicjowane przez bezrobotnych,** do których przyłączyli się **następnie** robotnicy rozmaitych przedsiębiorstw. Demonstracje skierowane były przeciwko nowemu dyrektorjatowi z powodu skasowania tanich składnic chlebowych. Demonstranci wysłali do dyrektorjatu delegację w celu przedstawienia żądań.

Wówczas przed gmach dyrektorjatu przybył oddział piechoty kłajpedzkiej, **który na odstraszenie demonstrantów dał salwę karabinową w powietrze i aresztował znaczną ilość osób.** Tłum, rozproszony z przed dyrektorjatu, zebrał się następnie na Nowym Rynku, gdzie poczęto śpiewać niemieckie pieśni patrjotyczne. Władze wysłały następnie przeciwko demonstrantom **oddział huzarów, który rozpędził tłum.** W mieście panuje ogólne wzburzenie. Robotnicy elektrowni i stoczni zastrajkowali.

Ryga. (PAT.) Pisma donoszą, że **rząd litewski zamianował generalnym komisarzem w Kłajpedzie dowódcę powstańców Budrysa-Polowińskiego, który też w dalszym ciągu pozostanie na stanowisku dowódcy siły zbrojnej.**

Sprawa zatargu z Litwą.

Niejasne stanowisko mocarstw. — Prawica krytykuje mało stanowczą postawę Rządu polskiego w sprawie pasa neutr. — Lewica zadowolona.

Warszawa, 28. lutego.

Komisja dla spraw zagranicznych wysłuchała referatu delegata polskiego do Ligi Narodów **prof. Askenazego, który przedstawił historyczny przebieg zatargu polsko-litewskiego.** Minister Skrzyński zakomunikował komisji treść noty mocarstw sprzymierzonych w sprawie Kłajpedy. Minister zaznaczył, że w kwestji sporu polsko-litewskiego **stanowisko mocarstw sprzymierzonych względem Polski nie jest zbyt jasne,** choćby ze względu na dotychczasową taktykę stosowaną do Litwy. Rząd polski stoi na stanowisku dopominania się o uzyskanie równych praw z Litwą w zakresie korzystania z portu w Kłajpedzie i żeglugi na Niemnie. Wywiązała się dyskusja, w czasie której pos. Seyda wyraził niezadowolenie z **niedość stanowczej, jego zdaniem, postawy Rządu polskiego** przy zajmywaniu przyznanej nam części pasa neutralnego, pos. Harusewicz krytykował stanowisko Rządu na terenie międzynarodowym, natomiast poseł Perl wyraził **pochwałę dla ostrożnej taktyki Rządu polskiego w sprawie litewskiej.** Komisja przydzieliła pos. Niedziałkowskiemu do referatu trzy wnioski: 1) Związku Lud.-Narod. w sprawie ludności polskiej po stronie litewskiej części pasa; 2) pos. Wędziagolskiego w sprawie pasa neutralnego; 3) petycję m. Wilna w sprawie gwałtów litewskich w pasie neutralnym.

Gaszenie zarzewia.

(Korespondencja własna „Gazety Lw.").

Warszawa, 27 lutego

Polskie Ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło bardzo ważny krok w przyszłość, właściwie — dwa kroki: uregulowanie sprawy pasa neutralnego i postawienie przed forum Europy kwestji uznania nareszcie naszych granic wschodnich i południowych

Przyznać trzeba, iż Litwa swą gwałtownością i zaczepnością wbrew swym intencjom, oddaje nam dobre usługi.

Zajęcie przemocą Kłajpedy przypomniało Mocarstwom w sposób bardzo dotykalny, iż Kongres w Wersalu zamiast ugasić jaknajskrupulatniej, do ostatniej iskry pożar wojenny, pozostawił tu i ówdzie a zwłaszcza na wschodzie Europy niedogaszone ogniska, w które dmąc, wichr niepokoju postawić może na nowo świat cały w ogniu

Jakby w obawie, że sprawa Kłajpedy nie otworzy jeszcze dostatecznie oczu dyplomatom Zachodu na faktycznie istniejące niebezpieczeństwo zbrojnych zatargów, dodała Litwa nielojalne zachowanie się wobec werdyktu Ligi Narodów w sprawie pasa neutralnego i klanstwa jaskrawe, a sprawdzone o wojennych krokach polskich i aresztowaniu szefa wojskowej misji angielskiej...

Wmieszał i p. Cziczerin wiolinowy ton sowieckiej skrzypki.. Wszystko to wytworzyło na Zachodzie „moment psychologiczny" który podchwytując zręcznie Rząd nasz wznowił zabiegi o wytworzenie legalnego stanu na wschodniej i południowej granicy Państwa.

Dziś są wszelkie widoki po temu, że sprawa, której nie zdołał załatwić p. Skirmunt podczas rokowań genueńskich, zostanie przez Rząd obecny doprowadzona do pożądanego dla nas końca.

A jest to rzecz niemałej wagi. Podniesie więc ona w wysokim stopniu prestige polityczny Polski na Wschodzie, oraz wpłynie uspokajająco na nasze stosunki wewnętrzne.

Jakkolwiek bowiem w obecnych swoich granicach władała Polska siłą swojej, jak i istotnym prawa, to przecież brak sankcji międzynarodowych dawał w rękę broń wszystkim wrogom państwowości naszej dostarczał agitatorom niezadowolonym pozwalał łudzić się możliwością jeszcze zmian terytorjalnych na naszą niekorzyść.

Pamiętamy wszyscy, jak obrońcy Petaka na podstawie traktatów w Trianon i Saint Germain dowodzili, że władza polska w Małopolsce Wschodniej ma charakter tylko okupacji wojskowej. I niedawno jeszcze w Sejmie jeden z posłów ukraińskich oświadczył, że Lwów leży na terytorjum okupowanem.

Gdy traktat zawarty między Polską a mocarstwami lub inna jakaś forma układu usankcjonuje nasze obecne granice, argumentacja tego rodzaju utraci wszelką podstawę prawną.

Nie wyłącznie o argumentację chodzi tu jednak, lecz o wysuwanie z jej wątku realnie akcje w rodzaju kierowanej z Wiednia akcji Petruszewycza w rodzaju napadów band, organizowanych na terytorjum Ukrainy sowieckiej i rzucanych na nasze wioski i miasteczka. Sankcja międzynarodowa naszych granic wystąpieniom takim odejmuje już całkowicie polityczny charakter i wreszcie skłoni zapewne ludzi o realniejszym sposobie myślenia do uznania rzeczywistości i do zgodnego współżycia z Polakami w ramach państwowości polskiej.

I Litwy kowieńskiej pretensjom do Wilna i dalszych terenów zostanie przez to postawiona stanowcza już zapora, a Rosji sowieckiej zatamowana sposobność do intryg i kuszących podszeptów.

I wówczas zrozumie może Litwa że jedynie na starych szlakach braterstwa z Polakami szukać może umocnienia swego bytu i pomyślnego rozwoju swej narodowości. Oczywiście wszystko to nie zwolni nas od czuwania u tych nowych, krwią okupionych, cierpi niem miljonów odzyskanych granic, tak jak żadnego narodu żaden traktat od obowiązku baczności i obrony nie zwalnia.

Prawne ugruntowanie posiadania ma w sobie jednak zarówno moralną, jak i faktyczną siłę

Niesie też za sobą w gaszenie ognistego zarzewia, pozostawionego ni bacznie w różnych punktach świata, A to jest już nietylko interesem Polski ale interesem wszystkich narodów, spragnionych pokoju i powrotu do normalnych stosunków. Będzie więc niemałą zasługą naszego Rządu zarówno wobec Polski jak i sprawy pokoju wszechświatowego ta we właściwym momencie przeprowadzona stabilizacja obecnych stosunków w Europie wschodniej. H. C.

Ze spraw ruskich.

Wobec przyjazdu Apost. Wizytatora. — „Ridnyj Kraj" w sprawie pertraktacyj Petruszewiczowsko-sowieckich.

Lwów, 28. lutego.

Z okazji przyjazdu apostolskiego wizytatora Genocchiego „Hrom. Wistnyk" w myśl rozkazu „wielkiego" Andrzeja stara się, by dostojnik papieski „wiedział co mu potrzeba". W artykule przyjazdowi temu poświęconym w czarnych nad wyraz barwach przedstawia „Hrom. Wistnyk" stan cerkwi unickiej we Wsch.

Małopolsce, czemu — rzekomo — winien jest głównie Rząd polski. Przed oczyma apostolskiego wizytatora błyska się mirażem podboju religijnego ziem nad Dnieprem, głaszcząc tem najmilsze nadzieje, żywione przez pewne czynniki watykańskie, byle tylko Watykan poparł ukraińskie „derżawne" dążenia. Między wierszami rzuca się groźbę, że duchowieństwo grecko-katolickie wyrzeknie się tej misji, jeśli postawa Rzymu odnośnie do niepodległościowych aspiracji ukraińskich nie będzie życzliwą.

Gdy tak „Hrom. Wistnyk" z jednej strony ofiarowuje się podjąć misji nawracania Wschodu na łono katolickiego kościoła, z drugiej „sam" Petruszewicz nie waha się oddawać usług sowietom w innym kierunku. Prawda, że dwie te drogi ku jednemu prowadzą celowi, niemniej podobna dwulicowa taktyka jest tylko politykom ukraińskim właściwa, a obliczoną na dorywcze okłamywanie. Tak więc „Hrom. Wistnyk" od czasu rozpoczęcia pertraktacji Petruszewicza z sowietami dla sowietów ma usta pełne słodyczy i komplementów, co nie przeszkadza mu kilka dni później ofiarować się z misją nawracania Wschodu, którąby sowiety napewno przychylnie nie przyjęły.

*

Nawracając do kontaktu trudowików ruskich ze sowietami wskazuje „Ridnyj Kraj" na niebezpieczeństwo, jakie dla Polski może z tego faktu wyniknąć. Rzad polski powinien we własnym interesie usunąć to wszystko coby rozkładową robotę trudowicko-bolszewicką na tutejszym terenie ułatwiało, by na gruncie wzajemnej nieufności i niezgody nie krzewił się bujnie chwast bolszewicki. Im prędzej to Rzad polski zrozumie, tem lepiej.

A. Ż.

Wybory w Izbie lekarskiej.

Lwów, 28 lutego.

Wybory przeprowadzone w niedzielę 24 b. m. dały następujący wynik:

Naczelnikiem Izby wybrany dr. Papée, za tępcą Naczelnika prof. Dr. Nowicki, pisarzem Dr. Zgórski, skarbnikiem Dr. Waliniewicz. Nadto weszli do Zarządu: Dr. Moszkowicz, Dr. Kohlberger, Dr. Kuhn, Dr. Pisek, Dr. Sawicki.

Do Komisji rewizyjnej wybrano: Dr. Kotiersa, Dr Schellenberga i prof. Dr. Zalewskiego

Do Sądu Izby lekarskiej powołani: Dr. Milewski, Dr. Drzymalik, Dr. Hordyński, Dr, Kubisztal, Dr. Kwiatkiewicz, Dr. Kułakowski, Dr. Łukasiewicz, Dr. Hinze, Dr. Mikołajski, Dr Peter, Dr. Bocheński, Dr. Świtalski, Dr Szyjkowski, prof. Dr. Cieszyński, Dr. Wolf, gen Zieliński, Dr. Zion, Dr. Moszkowicz.

Drożyzna szaleje!

Nowa podwyżka cen elektr.

Lwów, 28. lutego.

(*) **Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie** węgiel jaworznicki podrożeje znowu o 130 proc. Ponieważ elektrownia lwowska używa oprócz węgla górnośląskiego, także 30 procent węgla z Jaworzna, zastanawia się już dyrekcja M. K. E. nad projektem podwyższenia cen jazdy tramwajem i światła elektrycznego.

Ameryka nie myśli o interwencji.

Rzekoma deklaracja Harvey'a jest zwykłym fałszem.

Autorami tej plotki są wielcy przemysłowcy niemieccy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M.) Berlin jest pod wrażeniem **wielkiego skandalu politycznego.** Na zapytanie skierowane do ambasady amerykańskiej w Berlinie **w sprawie rzekomej interwencji Ameryki w zatargu francusko-niemieckim,** ambasada amerykańska oświadczyła, że cała **deklaracja Harveya jest zwykłym wymysłem.** Harvey przebywa zresztą obecnie w Londynie **a nie** w Ameryce. Równocześnie ambasada amerykańska zapowiada energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców tej insynuacji.

W kołach politycznych berlińskich, panuje wielka konsternacja, gdyż ze strony **rządu niemieckiego zwracano prasie specjalną uwagę na** ową rzekomą **deklarację Harveya.** Nacjonalistyczne dzienniki niemieckie starają się obecnie podsunąć myśl, jakoby insynuacja ta pochodziła ze strony Francji, **co jednakże** uważać **należy za nieprawdopodobne,** gdyż właśnie w Paryżu zwrócono **odrazu uwagę na** nieprawdopodobność **podobnego postępku** ambasadora amerykańskiego. Istnieją poszlaki, **że sprawcami tej insynuacji są koła zbliżone do wielkich przemysłowców niemieckich,** którzy w ten sposób próbowali wywołać korzystne dla Niemiec wrażenie.

Od Wydawnictwa.

Z powodu niepomiernego wzrostu kosztów druku i papieru, cena pojedyńczego egzemplarza „Gazety Lwowskiej" Z DNIEM 1. MARCA BR. podniesiona będzie na

500 Mp.

Prenumerata wynosić będzie miesięcznie 10.500 Mp., z dostawą do domu lub pocztą 12.000 Mp., zagranicą 14.000 Mp.

Zarazem prosimy o nadesłanie prenumeraty wraz z ewent. zaległościami DO DNIA 5. MARCA BR., gdyż po tym terminie zalegającym z opłatą dostarczanie „Gazety Lwowskiej" zostanie BEZWARUNKOWO WSTRZYMANE.

Kronika.

Sprawa regulacji płac urzędników

Z Warszawy donoszą: Zarząd Gł. Stowarzyszenia pracowników obradował onegdaj w sprawie projektu ustawy o uposażeniu pracowników państwowych. Wobec obawy odwleczenia załatwienia wspomnianego projektu Zarząd Główny wysłał do Ministra skarbu delegację, która, przyjęta wczoraj, przedstawiła postulaty urzędnicze w chwili obecnej. Postulaty obejmują domaganie się wypłacenia zasiłku jednorazowego w wysokości jednomiesięcznej płacy, zniesienia pasów drożyźnianych, oraz ustalania już teraz pewnego minimum egzystencji dla funkcjonarjuszy najniższego stopnia. Postulaty te stanowią podstawę przyszłej regulacji płac. Zaspokojenie tych żądań wymaga sumy 200 miljardów mk.

Sprawy urzędnicze omawiano w ostatnich dniach w Ministerstwie skarbu. Decyzji jednak dotychczas nie powzięto

Czwartek, 1. marca Rz.-kat. Albina b. — Gr.-kat.: Pamfyła. — Słowiański: Budzisława.

— **Skutkiem nieporozumienia** zaszły pewne nieścisłości w ogłoszonem przez nas wczoraj oświadczeniu „od Wydawnictwa" w sprawie podwyższenia ceny pojedynczego egzemplarza „Gazety Lwowskiej" i prenumeraty miesięcznej. Oświadczenie to powtarzamy dziś po dokonaniu w niem odpowiednich poprawek.

— **Nowy wojewoda łódzki.** Z Warszawy donoszą: Wojewodą łódzkim mianowany został p. Marjan Rembowski, dotychczasowy starosta kaliski.

— **Reforma administracji.** Z Warszawy telefonują: Prace przygotowawcze nad reformą administracji państwowej dobiegają końca. W związku z tą sprawą przebywa w Warszawie od dni kilku dr. Michał Bobrzyński.

— **Realizacja ustawy o inwalidach.** Z Warszawy donoszą: W związku z interpelacją posła Regera Ministerstwo Skarbu nadesłało odpowiedź, że po podpisaniu rozporządzeń wykonawczych rząd przystąpi do wykonania ustawy inwalidzkiej w całem państwie. Przyczynę zwłoki w wypłacaniu zaliczek usunięto. Należne od 1. grudnia ub. r. zaopatrzenia zaliczkowe obecnie się wypłaca.

— **Niemiecka intryga.** Z Katowic telefonują: „Ost Deutsche Augsburger Post" w sprawozdaniu ze zjazdu powstańców górnośląskich przynosi wiadomość, jakoby większość rezołucji-n-chwalonych na zjeździe domagała się usunięcia z G. Śląska urzędników Polaków pochodzących z Małopolski lub b. Królestwa Polskiego. Wiadomość powyższa najzupełniej nie odpowiada prawdzie.

— **Emigranci ros. wracają do Rosji.** Z Warszawy telefonuje nasz korespondent: W dniach ostatnich przed konsulatami rosyjskim i ukraińskim w Warszawie stoją długie szeregi osób, które pragną powrócić do Rosji. Większość ich stanowią uchodźcy i emigranci rosyjscy, zaniepokojeni okólnikiem zapowiadającym wydalenie ich od 15. kwietnia br.

— **Waluta polska na G. Śląsku.** W „Dzienniku Ustaw Rzpltej Polskiej" Nr. 115 ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w przedmiocie zaprowadzenia waluty polskiej w części województwa górnośląskiego, w miejsce waluty niemieckiej, z dniem 1. listopada 1923.

— **Pruska kultura.** „Gazeta Gdańska" donosi z Olsztyna, że nacjonaliści niemieccy rzucili do rowu wieniec złożony przez organizacje polskie na pomniku Mikołaja Kopernika w Olsztynie

— **Pomoc dla młodzieży akad.** Z Warszawy telefonują: P. S. L. wniosła wczoraj wniosek nagły w sprawie pomocy młodzieży akademickiej w studjach, wzywając do najrychlejszego załatwienia statutu Naczelnej Rady do spraw pomocy młodzieży akademickiej, uregulowania spraw dysponowania funduszem pochodzącym z czesnego, któryby przeznaczyłoby się na budowę domów akademickich i przekazałoby organizacjom akademickim.

— **Jubileusz Teatru Polskiego w Warszawie.** Z Warszawy donoszą: Wczoraj teatr Polski obchodził 10-lecie swego istnienia premierą „Pana Jowialskiego". Na widowni zauważono Prezydenta Rzpltej. gen. Sikorskiego. Marszałka Rataja. posłów francuskiego, czechosłowackiego itp. Dyrektorowi teatru Szyfmanowi wręczono dyplom członka nadzwyczajnego Związku Artystów scen polskich, oraz medal pamiątkowy.

— **Nad mogiłą książki.** Warszawski „Robotnik" **kończy swoje rozmyślania** nad drożyzną książki następującemi słusznemi uwagami: Co będzie za pół roku? Załamie się misterny gmach polskiego wysiłku wydawniczego. Nie pomogą skargi na paskarzy księgarskich, na pająki wydawnicze, na Szajloków, pijących krew literatury narodowej, krew twórców i krew spożywców — pospołu. Wydawca przestanie wydawać. Nie będzie mógł za „podręcznik szkolny" żądać stu tysięcy marek! Kto je zapłaci? Kto zapłacić będzie mógł? I cóż dalej? i cóż dalej?

— **Demonstracje bezrobotnych.** Donoszą z Warszawy: Wczoraj odbyły się znowu demonstracje bezrobotnych, nie miały one jednak tego rozmiaru co poprzednie. Część robotników starała się przeszkodzić robotnikom pobierającym bony na bezpłatne obiady.

— (*) **Ruch budowlany dla celów przemysłowych.** Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu uchwalono udzielić Gal. Tow. naftowemu konsensu na budowę 3 zbiorników na naftę i 2 budynków murowanych za rogatką Żółkiewską. Nadto zatwierdzono plany jednopiątrowego domu dla wytwórni wyrobów szczotkarskich przy ul. Łokietka, udzielono koncesji na wyrób i sprzedaż ogni sztucznych przy ul. Zielonej, oraz jeszcze dwóch konsensów na drobne budowy.

— **Nowa taryfa dla posługaczy bagażowych.** W ślad za ogólnem podwyższeniem taryfy osobowej podwyższono też w okręgu lwowskiej dyrekcji kolejowej taryfę dla posługaczy bagażowych Nowe opłaty wynoszą: Za przeniesienie bagażu ręcznego i pilnowanie go do 15 minut na głównym dworcu we Lwowie oraz na stacji Lwów-Podzamcze od sztuki 200 mk., najmniej 400 mk., zaś na innych stacjach 160 mk., najmniej 320 mk., — za przeniesienie bagażu nadawanego do przewozu we Lwowie i na Podzamczu do 50 kg. wagi 400 kg., za każde dalsze 50 kg. 200 kg., zaś na wagi — 160 mk., a za każde dalsze 25 kg. również po 160 mk. Za załatwienie ekspedycji bagażu we Lwowie i na Podzamczu 400 mk., na innych stacjach 160 mk. Za kupienie biletu 400 mk.

— **Po usunięciu zasp śnieżnych** został podjęty z dniem 25. lutego ruch pociągów osobowych na odcinku Sokoliki—Sianki linji Lwów—Sianki.

— (*) **Kary magistrackie.** Magistrat ukarał wczoraj pewnego rzeźnika za przemycanie przez linję akcyzową 5 wieprzy grzywną w wysokości 150.000 mk., właściciela kawiarni przy pl. Halickim grzywną 20.000 mk. za sprzedaż alkoholu w dnie niedozwolone, za to samo przekroczenie zapłaci restaurator przy ul. Rutowskiego grzywnę w kwocie 10.000, kelnerka na dworcu Podzamcze tę samą sumę, oraz dzierżawca szynku przy ul. Gródeckiej 20.000 mk. Za przekroczenie przepisów sanitarnych ukarano 4 właścicieli hoteli grzywnami od 22.500 do 90.000 oraz 76 właścicieli i dozorców realności grzywnami od 300 do 2000 mk., a szereg woźniców za przekroczenie przepisów o jeździe karami w tej samej wysokości.

— **Dziwny jubiler.** Przed trybunałem sądu karnego stawała w tych dniach Adela Pczelnicewa, wdowa po rosyjskim oficerze, za kradzież dwu cukierniczek w domu pp. Chmarów. Skazano

TADEUSZ MICHAŁ NITTMAN.

SEN.

Zapadam w otchłań — w głąb bez dna,
wszystko się mąci, piącze — — —
Otula mnie gwieździsta mgła.
Lecę gdzieś — nie wiem — czy to ja?
Rumaki pędzą rącze — — —

Wokoło mnie kwiecisty sad,
anielska gra muzyka.
Jak pachnie mi jabłoni kwiat!
I znowu mam dwadzieścia lat,
szał szczęścia mnie przenika.

W tem patrzę, patrzę — pośród drzew,
twój cień się złoty słania!
Jak młode wino szumi krew —
Dajesz mi, najcudniejsza z dziew,
usta — do całowania.

Wyciągam ręce po skarb ten,
serce z tęsknoty kona —
— — Gdy nagle wszystko prysło, hen,
Bo to był sen — ach tylko sen —
Znów puste — me ramiona.

ła na 6 miesięcy więzienia. Sprawiedliwości stało się zadosyć w pewnej tylko części, nie zasiadł bowiem na ławie oskarżonych, obok Pezelniecewej, jubiler z pl. Marjackiego, Ignacy Raps, który kradzione rzeczy ze spokojnem sumieniem nabył, wypłacając za nie 40 tysiecy mk., choć je sam niebawem ocenił na 1,376.000 mk. a w dodatku zachęcał Pezelniecewą do dostarczenia mu nowego tak ponętnego kupna. Pan Raps nie od wczoraj posiada opinję ustaloną, a sprawa ostatnia tem jaskrawiej oświetliła jego postępowanie.

— (h) **Obława w kawiarniach.** W dniu wczorajszym lotny oddział V kom. P. P. przeprowadził rewizję wśród niekoncesjonowanych handlarzy, rezydujących w kawiarni „City“. Wyniki rewizji były pomyślne, albowiem zakwestjonowano wiele niestemplowanych bonów na miljonowe sumy. Przeprowadzona rewizja za ukrywającymi się uchodźcami ros., uchylającymi się od poboru i za hazardzistami, pozostała bez wyniku.

— (h) **Przytrzymanie handlarza kokainą.** Dziś rano V. kom. P. P. przytrzymał handlarza kokainą, niejakiego Izydora P. farmaceutę, obecnie bez zajęcia. P. dostarczał kokainy kobietom lekkich obyczajów, a handel ten prowadził w bramach kilku kamienic. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim 9 proszków kokainy, oraz wiele innych środków podniecających, których sprzedaż jest zakazana. Proszki wszystkie skonfiskowano, P. po spisaniu protokołu pozostawiono na wolnej stopie.

— (h) **Dzisiejszy woźny.** Franciszek Wolanin, woźny Łódzkiego Banku depozytowego, zainkasował wczoraj 750.000 mk. i kwotę tę wieczorem przegrał w karty w kawiarni „Riviera“ przy ul. Gródeckiej.

— (h) **Posezonowa kradzież.** Wojciechowi Węgrzynowskiemu, zam. przy ul. Leśnej 5, skradziono futro wart. 7 miljonów. — Na szkodę dr. Betha przy ul. Kaźmierzowskiej 39, skradziono płaszcz zimowy wart. pół miljona mk.

— (h) **Zgubił się w sklepie.** Katarzyna Ostapek zam. w Zagórzu powiat Lwów, czyniła wczoraj wraz ze swym synem 12-letnim Michałem zakupy w sklepie przy ul. Jabłonowskich. W jednej chwili Michaś znikł i wszelkie poszukiwania pozostały bez śladu.

— (h) **Krwawa bójka.** Stefan Früll, zam. przy ul. Skarbkowskiej 43, wybił Janowi Orłowskiemu lewe oko nożem, tak silnie, że oko mu wyciekło, poczem skradł mu jeszcze 20.000 mk.

— **Dziś w Kasynie odczyt Dzikowskiego** o „snobizmie polskim“. Reszta biletów w Księgarni Nankowej.

— **Polskie Tow. Politechniczne.** W środę 28. bm. o godz. 6.15 wieczór odbędzie się zebranie tygodniowe poświęcone omówieniu projektu zniesienia Ministerstwa robót publ. Dyskusję zagai prezes Stanisław Rybicki.

Z teatrów lwowskich.

Początek przedstawień o g. 7. wiecz.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Środa: „Bal maskowy“.
Czwartek „To co najważniejsze“.

Repertuar Teatru Małego (Gródecka).

Środa „Zabawa w miłość“.
Czwartek z powodu gen. próby „R. H. inżyniera“ teatr zamknięty.

Repertuar Teatru Nowości.

Środa „Bal w operze“.
Czwartek „Bal w operze“.

Sprawy gospodarcze.

Z TARGU UDZIAŁAMI BRUTTO.

Na targu do ostatniej chwili stagnacji. Wobec przyjazdu jednak najpoważniejszych kupców drohobyckich spodziewane jest ożywienie. Za stój datujący się od pewnego czasu w handlu udziałami brutto, wynika między innemi i z braku kulissy, która mimo to, że obecna cena udziałów nie doszła stosunkowo do ceny przedwojennej, tak, że są one pod względem oprocentowania i warunków amortyzacji. korzystną lokatą kapitału, wstrzymuje się od transakcji, wobec wielkich korzyści jakie dziś przynosi bądź wypożyczenie kapitału, bądź też spekulacja walutami.

Warszawa podrożała w lutym o 100 proc.

Komisja ustalająca wzrost drożyzny obawia się opublikować istotny stan rzeczy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Nasz korespondent warszawski telefonuje: Z kół zbliżonych do Komisji ustalającej w Warszawie wzrost cen dowiaduję się, że Komisja ta po dłuższej dyskusji przyszła jednomyślnie do wniosku, iż **w miesiącu lutym ceny wzrosły w Warszawie o 107% w stosunku do stycznia.** Ze względu jednak na uboczne następstwa, jakieby pociągnąć mogło za sobą opublikowanie tego rodzaju wzrostu wydatków, Komisja zgodziła się na to, **aby wykazać tylko 50—60%**, a w razie energicznego protestu ze strony robotników wykazać dopiero wzrost o 60—70%.

Z TARGU ROPNEGO.

Cena ropy borysławskiej wynosi bez zmiany około 800 mp. za 1 kg., loko stacja kolejowa w cysternach nabywającego.

Jak się dowiadujemy przed paroma dniami Tow. dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych, które z kopalń nafty dawniej „Rohogu“ rozporządza największą ilością ropy schodnickiej, 100 cystern ropy tej proweniencji, po cenie 910 mp. za kg. Natomiast wczoraj już poszukiwano ropy schodnickiej po cenie około 1100 mp. za 1 kg.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

GIEŁDA LWOWSKA OFICJALNA.

Kursa walut znacznie słabsze. Dolary 47.500, Berlin 2.15—2.17, Wiedeń 68, Praga 1430, w akcjach ruch bardzo słaby. Kursa naogół niezmienione. Tendencja w akcjach ustalona. W walutach zniżkowa. Usposobienie w akcjach bez ochoty, w walutach ożywione.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Wczoraj popołudniu była tendencja panicznie zniżkowa; później koło godziny 6 ceny podniosły się znowu prawie do notowanych rano. Dziś nieco słabiej; w każdym razie ceny utrzymały się w ramach wieczornych wczorajszych. Obrót dziś bardzo ożywiony.

Dolary amer. 48800—49200, 1-ki i 2-ki 48600—48800, dolary kanad. 48600—48800, 1-ki i 2-ki 48300—48500, marki niem. 10.000 220—225, marki niem 50 215—220, 5.000 210—215, poszukiwane 1000 255—260, setki 250—260, drobne 240—250, Leje 215—220, korony czeskie 1400—1500, drobne 1380—1400, austr. tys. star. em. 1800—2000, setki star. em. 145—150, austr. stempl. 70—72, austr. przekazy 72—73, ruble 5-setki 4—410, setki Kącik 14—15, setki zwykłe 3—320, 25 rubli 1.10—1.15, karbowańce 0.70—0.80, [illegible] 100—1.10, franki franc. 2800—2850, funty szterl. 220000—225000, franki szwaj. 9200—9500.

Złoto: 20 kor. 220000—225000, 20 frank. 210000—215000, 20 markówki 230000—235000, 10 rubli 275000—280000, dolary amer. 45000—45500.

Srebro: korony austr. 3200—3250, 5 kor. 16500—16800, floreny 8300—8400, ruble 14800—15000, kopiejki 70—72.

GIEŁDA WARSZAWSKA NIEOFIC.

Warszawa. (M) Poza giełdą oficjalna dokonywano wczoraj transakcji wszystkiemi walutami przy tendencji słabej. Dolary 47.000, franki fr. 2900; funty ang. 222.000, marki niem 2.05, ruble złote 2,660.000, srebrne 13.600, bilon 6.800.

*

W Gdańsku płacono wczoraj za markę polską 48,87—49,13, przekazy na Warszawę 46,13—46,37.

W Berlinie obroty na markę polską w dalszym ciągu słabe. Około południa płacono za markę polską 47—49,50, Przekazy na Warszawę 46—48.50, noty Kriessa 47,75. Pod wieczór notowano markę polską 49,50—50.

Fanny Dittner przed sądem.

(Ósmy i dziewiąty dzień rozprawy.)

Lwów, 28. lutego.

(—) W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy zeznawał świadek Wiesnerowa, wdowa po dzienniku rzu. Mieszkała w sąsiedztwie oskarżonej. Nie mówiła nigdy oskarżonej, że p. Załeska i dr. Weiss należą do ochrany i że ten ostatni wydał ukrywającego się u świadka jeńca austrjackiego. Jeńcem tym bowiem zaopiekował się Komitet pań i jeniec pozostał w ukryciu aż do powrotu Austrjaków. Św. stwierdził, że w domu, w którym Załęska mieszkała, mieszkały dwie panny z półświatka. Tem tłumaczą się częste odwiedziny oficerów rosyjskich w tym domu.

Świadek Fałkiewiczowa, córka Wiesnerowej, była zwykle obecną podczas rozmów matki z oskarżoną, ale nic nie słyszała o wydaniu oficera austrjackiego przez Załęską i Weissa władzom rosyjskim.

Następnie odczytano zeznanie ks. Arcybiskupa Bilczewskiego. Należał on do Kom. dla biednych i unikał wszelkiej styczności z Rosjanami. Ponieważ wiedział, że Dittnerówna zbiera o nim rozmaite „wiadomości“, aby go zadenuncjonować, udał się przeto do gen. Letovsky'ego, który mu przysiągł, że Dittnerówna wcale na niego żadnych dowodów nie zbiera. Ksiądz Arcyb. nie miał w Komitecie nic wspólnego z pieniądzmi. Do postępowania karnego nie przyłącza się. Jest zdania, że takiego szkodnika należy po ukończeniu rozprawy wydalić z granic Państwa. Odczytano z kolei zeznanie dr. Zolla, który stwierdził, że Dittnerówna miała plecy w Wiedniu i gdyby nie wstawienie się jednego z dygnitarzy w Wiedniu, świadka zesłanoby do Thalerhofu. Świadek dowiedział się w śledztwie, że padł ofiarą denuncjacji oskarżonej i żąda jej ukarania. Dr. Brzeski podał w protokole, że oskarżona była jego klientką i to ciężką do płacenia. Nie był wcale moskalofilem, to też doniesienie Dittnerównej jest oszczerstwem.

Świadek dr. Witold Chołodecki, adwokat we Lwowie, poznał Dittnerównę dopiero trzy miesiące temu w biurze radcy Göttingera. Od początku wojny był oficerem austr., to też podczas inwazji ros. nie było go we Lwowie. O tem, że był na liście „podejrzanych“, dowiedział się dopiero po rozpadnięciu się Austrji. Nie doznał żadnych przykrości. Nie rozumie jednakowoż, dlaczego go oskarżona na tę listę wstawiła. Dittnerówna broni się, twierdząc, że tylko przez plotki wstawiła świadka na listę; świadek nie tylko nie ucierpiał, owszem, awansował nawet na rotmistrza.

Po przesłuchaniu dr. Chołodeckiego obrońca dr. Stankiewicz stawia wniosek o zarekwirowanie dokumentów, tyczących się rekwizycji mieszkania w domu oskarżonej, z oddziału kwaterunkowo-budowlanego. Następnie prosi o przesłuchanie następujących świadków: pani Hartel z Berlina, inż. Romana Kasprzyckiego w sprawie inż. Witta, pni Linde, b. urzędniczki Banku Przemysłowego, Bilińskiego na dowód czy Siegelbau był we Lwowie podczas inwazji ros. Ponadto sprzeciwia się obrońca odczytaniu, jakoteż oparciu się w postępowaniu dowodowem na listach poufnych oskarżonej do rozmaitych osobistości austrjackich i niemieckich. Prokurator w kilku słowach zbija wnioski obrońcy. Wobec tego obrońca uzasadna ponownie swe wnioski tem, że listy oskarżonej nie dochodziły swych adresatów, przejmowano je bowiem i doręczano K. Stelle, która z nich nie robiła użytku, a jeśli nawet robiła, to wbrew intencjom oskarżonej. Przewodniczący zarządził naradę Trybunału i odroczył rozprawę do dnia następnego.

Na początku dzisiejszej rozprawy zeznawał świadek dyrektor policji Reinlender. Świadek opowiedział pokrótce przebieg wypadków po inwazji ros. Arcyksiążę Fryderyk ograniczył zakres działalności policji na rzecz komendy miasta względnie K. Stelle. Po Rimlu przyszedł Letovsky, który uważał Galicję za siedlisko zdrajców. Chciał on koniecznie, by ktoś z inteligencji polskiej zawisł na szubienicy i dlatego tak bardzo zależało mu na zasądzeniu Chodorowskiego. Świadek, o ile mógł, łagodził zaciekłość Letovsky'ego. Stosunki poprawiły się dopiero po odejściu Letovsky'ego. Oskarżona nachodziła tak często świadka, zwłaszcza w sprawie Załęskiej, że później o ile mógł, nie przyjmował jej. Jednakowoż ze zrozumiałych powodów musiał być dla niej grzecznym. Innych doniesień Dittnerówny nie protokołowano, tylko oddawano do referatu Tymienieckiemu z tem, by je lekko traktował. Jednem z ostatnich było doniesienie na konsula niemieck. Heinzego. W sprawie arcyb. ks. Bilczewskiego radził świadek Lytovsky'emu, by wszelkie doniesienia rzucał do kosza, bo może się poparzyć. Letovsky zaniechał aresztowania, a zarządził tylko policyjną opiekę. Świadek miał przykrość z powodu Załeskiej, którą chciał bronić; pod naporem Letovsky'ego musiał ustąpić. Świadek uważa, że animozja osobista oskarżonej do Załęskiej, była powodem denuncjacji. Pozatem stwierdza, że oskarżona zwracała się częściej do wojskowości niż do policji. Świadek ma przekonanie, że robiła ona doniesienia z wygórowanego patrjotyzmu austrjackiego.

—

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. VI. 391/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego M... Czepie..., z ... powiat Kraków, przydzielony 1914 do 16 ... strzelców nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi domniemanie śmierci wdraża się na prośbę Franciszka Czepca postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Mik... Czepca wzywa się, aby przed podpisanym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręg. cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 23 grudnia 1922. 1406

T. VI. 180/22/2. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Legutko, syn Tomasza i Reginy, rolnik ze Sułowa, powiat Wieliczka, urodzony tamże 1875, przydzielony 1915 do 13 batalijonu strzelców polnych nie daje znaku życia. Gdy przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzup wdraża się na prośbę Katarzyny Kluzek celem uznania wymienionego za zmarłego i ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. Jana Legutkę wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd na ponowną prośbę po dniu 15 września 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręg. cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 23 września 1922. 1390

T. IV. 229/22/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Jan Bukowski syn Mikołaja i Paśki, urodzony dnia 21 listopada 1 87 r. w Ostałowicach powiat Przemyślany, ostatnio zamieszkały w Targanicach ad Andrychów, biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 55 pp. później przeniesiony do 21 pp. b. armji austrjackiej, ostatnią wiadomość dał o sobie we wrześniu 1914 r. poczem ślad o nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć że zaszły warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. i z § 112 kc. zarządza się na wniosek żony jego Karoliny Bukowskiej postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego i małżeństwa między nim a wnioskodawczynią dnia 10 stycznia 1912 r. zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie aby o zaginionym udzielono wiadomości Sądowi lub Dr. Bronisławowi Hoppertowi adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Bukowskiego o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie Lwowskiej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 11 października 19 2 r. 14.7

T. IV 184/22/2 Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego małżeństwa za rozwiązane. Wojciech Leńczowski syn Wojciecha i Marjanny z Sałków urodzony dnia 8 stycznia 187. w Przydonicach powiat Wadowice i tam zamieszkały biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 16 p. spotitego ruszeni b. armji austro-węgierskiej dostał się w grudniu 1914 do niewoli rosyjskiej skąd ostatnią wiadomość dał o sobie dnia 22 maja 1919 według zeznania świadka Józefa Smajka, miał on umrzeć w styczniu 19.0 w Nowo-Mikołajewsku na Syberji. Gdy zatem można przyjąć że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. i z § 112 k. c. zarządza się na wniosek żony jego Magdaleny Leńczowskiej postępowanie, celem uznania wyż wymienionego za zmarłego a małżeństwa między nim a wnioskodawczynią dnia 15 listopada 1897 zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono wiadomości Sądowi lub dr. J. Wachsmannowi adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego. Wojciecha Leńczowskiego o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej" Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 1 września 1922. r. 1419

T. IV 252/22/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wincenty Ceremuga syn Wojciecha i Anny z Borowych, urodzony dnia 16 stycznia 18.7 roku w Błażej ad Maków i tam zamieszkały, rolnik biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 46 pułku artylerji polowej b. armji austro-węgierskiej, ostatnią wiadomość dał o sobie żonie z frontu włoskiego dnia 13 października 1918 donosząc, iż jest chory i jedzie do szpitala, poczem ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki domniemania śmierci z ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzu. zarządza się na wniosek żony jego Franciszki Ceremuga postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono Sądowi wiadomości. Wincentego Ceremugę o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej" Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 11 października 1922 r. 1420

T. IV. 153/22/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Węglarz, syn Katarzyny Węglarzówny, urodzony w dniu 5 czerwca 1872 w Szczawnicy wyżnej, brał udział w wojnie na froncie włoskim w r. 1917, został tamże ciężko raniony i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Gdy przyjąć należy, że zachodzi domniemanie śmierci, przeto na prośbę Anny Węglarzównej wdraża się postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego. Wzywa się o udzielenie sądowi lub kuratorowi notarjuszowi Antoniemu Bahr we w Nowym Sączu wiadomości o wymienionym, a tegoż wzywa się, by w sądzie się stawił lub uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 lipca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 19 grudnia 1922. 1352

L. cz. T. 65/21 13. Wdrożenie postępowania celem uznania małżeństwa za rozwiązane. Uchwałą z dnia 30 grudnia 1922 uznano Jana Smala syna Pantelejmona, ur. 31 maja 1868 w Podlipcach, ostatnio we Lwowie zamieszkałego, gdyż według przeprowadzonych dochodzeń zachorował w jesieni 1918 na froncie włoskim na czerwonkę, oddany został do szpitala w ..., gdzie prawdopodobnie zmarł, gdyż od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Obecnie na wniosek Olgi Smal wdraża się postępowanie celem uznania związku małżeńskiego z rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. dr. Wiedemanierzow ... we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1923 względnie w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 30 grudnia 1922. 1662

T. 247/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andruś Woron wniósł o uznanie brata Romana Worona za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy i zaprzysiężonych zeznań świadków Jewki Pihur, Stefana Chomyna i Małanki Woron, oraz poświadczenia zwierzchności gminnej z daty Załoście 18 czerwca 1922 wynika, że Roman Woron został w roku 1914 powołany do armji austrjackiej i walczył na froncie rosyjskim, gdzie dostał się do niewoli rosyjskiej. Ostatnią wiadomość nadesłał w roku 1916. Gdy od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Romana Worona. Wydaje się przetoogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Szanserowi, adwok. w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.
Sambor, 7 grudnia 1922. 1592

T. 241/22/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józefa Smutna wniosła o uznanie brata Ludwika Ortyńskiego za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i zaprzysiężonych zeznań świadków Iwana Huka, Pawła Leszczyszyna i Antoniego Dańko, oraz poświadczenia zwierzchności gminnej w Gujach wyżnych z 30 sierpnia 1922 wynika, że Ludwik Ortyński jako żołnierz armji ukraińskiej brał w roku 1918 udział w walkach przeciw armji polskiej pod Przemyślem we wsi Kormanowice, gdzie został ciężko ranny. Gdy od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie § 24 L. 2 u. c. i ustawy z 21 marca 1918 Nr. 128 Dz. p.p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Ludwika Ortyńskiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Michałowi Piechowiczowi, adw. w Drohobyczu wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. V.
Sambor, 14 października 1922. 1590

T. 244/22. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Mieczko wniósł o uznanie brata Franciszka Mieczko za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy, przesłuchanego świadka Antoniego Pałaszkiewicza i oświadczenia zwierzchności gminnej w Strzałkowicach z 3 listopada 1922 wynika, że Franciszek Mieczko został w roku 1914 powołany do armji austr. i w styczniu 1915 roku wcielony został do 77 p. p. na Węgrzech, gdzie pełnił służbę. Gdy od roku 1917 nie daje o sobie żadnej wiadomości, więc domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Franciszka Mieczko. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr Adolfowi Jackowskiemu, adwok. w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddz. V.
Sambor, 11 listopada 1922. 1611

T. 325/22 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Maria Staszczyńska wniosła o uznanie męża Tomasza Staszczyńskiego za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni popartych poświadczeniem Urzędu miejskiego w Rudkach z 21 października 1922, wynika, że Tomasz Staszczyński został w roku 1914 powołany do armji austrjackiej i wyruszył na front rosyjski. W r. 1915 brał udział w walkach w Karpatach, gdzie miał być raniony i dostał się do niewoli rosyjskiej. W roku 1916 nadesłał ostatnią wiadomość ze Syberji. Gdy od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 N. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Tomasza Staszczyńskiego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. Eugeniuszowi Kamińskiemu, not. w Rudkach wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1923, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 7 listopada 1922. 1530

T. 304/22 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anny Pyndiur wniosła o uznanie męża Tymka Pyndiura za zmarłego. Z zeznań Anny Pyndiur został popartych poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Krywce z 3 września 1922 wynika, że Tymko Pyndiur został w roku 1914 powołany do armji austrjackiej i od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości. zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 N. 128 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Tymka Pyndiura. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Rudolfowi Jackowskiemu, adw. w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 czerwca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 26 października 1922. 1603

T. 275/23/3 Edykt. Pawło Podkamieniecki syn Mikołaja i Jewdocy, rolnik gr. kat., żonaty z Marją urodzony Rusak ur. dnia 29 maja 1853 zamieszkały w Horożance służył w ostatniej wojnie austr. jako żołnierz przy 55 pp. 10 komp. brał udział według zeznań świadka Iwana Semaka w walkach na froncie rosyjskim ostatnią wiadomość o sobie podał swej żonie w r. 1914 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi lub obrońcy adw. dr. Naglerowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t.j. do dnia 15 września 1923. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy oddział IV.
Brzeżany, dnia 12 stycznia 1923. 1633

T. IV. 147/22/8 Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Szczelina, syn Wojciecha i Agnieszki z Matysiaków urodzony dnia 21. października 1870 w Lesie powiat Żywiec i tam zamieszkały biorąc udział w wojnie światowej jako żołnierz 56 p. p. b. armji austro-węgierskiej ostatnią wiadomość o sobie dał z początkiem marca 1917 zaś według zeznań świadków, miał doznać silnych poparzeń w pożarze baraku w Czarnogórze dnia 19 marca 1917 i odtąd niema już o nim żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć można, że zaistnieją warunki domniemania śmierci, z ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. zarządza się na wniosek syna jego Józefa Szczeliny postępowanie celem uznania wyż wymienionego za zmarłego. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionym udzielono Sądowi wiadomości. Jana Szczelinę o ile żyje wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w Gazecie Lwowskiej Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 16. grudnia 1922. 1413

T. 201/22/3. Edykt. Iwan Ostapów, syn Michała i Eudokji, rolnik gr. kat., wdowiec ur. 9 marca 187. zamieszkały w Płauczy wielkiej, służył w ostatniej wojnie austr. na froncie włoskim, dostał się do niewoli włoskiej na wyspę Asenara, tamże zachorował na czerwonkę zosał w... do szpitala gdzie według zeznań świadka Stefana Netrebskiego w 1919 zmarł i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek siostry wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi w Brzeżanach do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu t.j. do dnia 15.8 1923 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Brzeżany, dnia 10. stycznia 1923. 1659

T. 139/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna Wajtusi zyn wniosła o uznanie męża Antoniego Wojtusiszyna za zmarłego i zawartego z nim w dniu 12. lipca 1919 w kościele w Rychcicach małżeństwa za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni i przesłuchanych świadków Jana Błażejaka i Franciszka Juhasa oraz poświadczenia gminy w Rychcicach z 10.10.1922 wynika, że Antoni Wojtusiszyn w roku 1914 został powołany do armji austrjackiej i wyruszył na front rosyjski, gdzie w jesieni 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej. W roku 1917 przebywał na robocie w Samarze gdzie na wiosnę 1917 zachorował na tyfus i oddany został do szpitala w Samarze i miał tam umrzeć. Gdy od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości, zachodzi domniemanie, że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Antoniego Wojtusiszyna i zawartego z nim małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Szanserowi adwokatowi w Samborze, którego równocześnie się obrońcą węzła małżeńskiego mianuje, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. lipca 1923 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy Oddział V.
Sambor, dnia 7. grudnia 1922. 1587

[illegible] OBWIESZCZENIA.

C. I. 90/23. Ed[illegible] masie spadkowej po bł. p. Esiga Segla, właścicielu dóbr w Lutowiskach, wniesiony został do sądu powiatowego w Lutowiskach przez syna tegoż Mendla Wolfa Segla, kupc w Lutowiskach, pozew o uznanie i wpis prawa własności realności. Na podstawie pozwu wyznaczono audiencję na dzień 28 marca 1923 o godz. 9 przed południem w tutejszym sądzie biuro nr. 1. Celem strzeżenia praw pozwanej masie spadkowej ustanawia się kuratorem córkę bł. p. Esiga Segla Ruchtę Łaję Stern, kupową w Lutowiskach. Taże kuratorka zastępywać będzie pozwaną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki spadkobiercy w sądzie się nie zgło zą lub pełnomocnika nie ustanowią.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Lutowiska, dnia 19 lutego 1923. 1661

C. I. 25/23. Edykt. Strona powodowa Michał Szypyna i Marja Szpyrna, rolnicy w Paporinie, wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Dmytrowi Błyskowi z Paportna o zewolenie na intabulację prawa własności do L. cz. C. I. 25/23. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 14 marca 1923 godz. 9 przed poł. w tym sądzie biuro Nr. 9. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się a/w. dr. Nechelesa kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dotąd, dopóki ona sama się nie staw i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Dobromil, 7 lutego 1923. 1678

LICYTACJE.

E. 532/22/4. Edykt licytacyjny. Na żądanie Mikołaja Cudzły w M[illegible] nie golczańskim, zastąpionym przez pełnomocnika dr. Jana Stępka, adwokata w Rzeszowie, odbędzie się dnia 16 marca 1923 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 43 w Ulanowie licytacja realności lwh. 462 ks. gr. gm. kat. Jarocin. Nieruchomość lwh. 462 wystawiona na licytację oceniona jest na 5,150,000 Mk., przynależność zaś na 50.000 Mk. Najniższa cena wywołania 3 466 666 Mk. 66 fen., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 1. Także prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach będą obecnie już istnieją, będą w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadomiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu a[illegible] wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować w karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości. Koszta oszacowania ustala się na 19,134 Mk. 50 f.

Sąd powiatowy, Oddz. III.

Ulanów, 31 stycznia 1923. 1392

FIRMY.

Firm 1104/Rg C. II 146. Wpis rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje: Siedziba firmy jest: Lwów. Brzmienie firmy: Mechaniczna Tkalnia „Len" we Lwowie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób płótna oraz tegoż przędzy i wymiana na przędziwo i kłaki. Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w fo mie aktu notarjalnego z daty Lwów, dnia [illegible] grudnia 1919 l. rep. 7949. Czas trwania: nieograniczony. Wysokość kapitału zakładowego: 100 000 K. w gotówce wpłacony. Uprawnieni do zastępstwa: zawiadowcy. Zawiadowcami: 1) Isak Pistyner przemysłowiec we Lwowie ul. Słowackiego l. 3 2) Samuel Schiber, false Pistyner, przemysłowiec we Lwowie ul. Zamarstynowska l. 29, 3) Maks Pistyner, przemysłowiec, w Lwowie ul. Lubomirskich l. 3. Podpis firmy: pod wypisanem, wycisniętem pieczęcią lub wydrukowanem brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy kollektywnie zawiadowca Isak Pistyner i jeden z reszty zawiadowców. Prokurę udzielono: Filipowi Weckerowi, przemysłowcowi we Lwowie, ul. Zamknięta l. 9. Sposób: [illegible] będą umieszczane w jednym z dzienników lwowskich Dzień wpisu: 20 lutego 1920.

Sąd okręg. jako hand. Oddział IV.

Lwów, dnia 20 lutego 1920. 1666

P. 408/23 Firm. 1665, Rg. C. V 259. Zmiany dotyczące firmy już [illegible]. Do [illegible] wpisano dnia 30 paździe nika 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Hana, fab yk [illegible] a wek, gi [illegible] towarzystwa wyrobów z drzewa, spółka z ogr. por. we Lwowie. Dotychczasowy zawiadowca Henryk Glasgal [illegible] zawiadow[illegible] a Wein ba[illegible]

Lwowie. Uchwał[illegible] walnego zgromadzenia z dnia [illegible] wrz[illegible] 1922 n[illegible] notarjalnie uwierzytelnionego do l. 343 zmie[illegible] 6 kontraktu spółki. Odtąd każdy z zawiadowca z osobna z stępnie firmę na zewnątrz, i firmę podpisywać będzie zawiadowca w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub stampilą wyciśniętem brzmieniem firmy jeden z zawiadowców położy swój podpis.

Sąd okręgowy jako handl., Oddz. IV.

Lwów, dnia 20 październik 1922. 165

Firm. 1750 Rg. A. IV. 180 Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 14 listopada 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Weiss i Wiedhopf. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest handel towarów orzennych, spożywczych i kolonialnych, tudzież pośrednictwo przy sprzedaży cukru. Forma spółki: „Jawna spółka handlowa" od dnia wpisu do rejestru handlowego. Spólnikami są: Adolf Weiss i Abraham Wiedhopf, kupcy we Lwowie. Prawo zastępstwa spólników przysługuje obydwom spólnikom łącznie, którzy firmę podpisują, umieszczając pod tejże brzmieniem łącznie swoj podpisy.

Sąd okr. cyw. jako handlowy, Oddz. IV.

Lwów, dnia 24 listopada 1922. [illegible]

Firm. 1092 Rg C. III 146. Zmiany dotyczące firmy już wpisane, Do rejestru wpisano dnia 29 w[illegible] 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Mechaniczna Tkalnia Len, spka z ogr. odp. we Lwowie. Zmiany: Umową służbową we formie aktu notarjalnego Lwów, 11 czerwca 1922 L. rep. 4134 zmieniono względnie uzupełniono postanowienia pierwotnego kontraktu spółki. Przedmiot przedsiębiorstwa jest odtąd wyrób płótna oraz tegoż sprzedaż wymiana na przędziwo i pakuły oraz kupno i sprzedaż surowców lnianych i konopianych. Kapitał zakładowy podwyższono do kwoty 700 000 mk., z czego połowa, t. j. 350 000 mk. została w gotówce wpłacona. Zawiadowcami: z dotychczasowych zawiadowców Izaka Pistyniera, [illegible] Pistyniera są całym zawiadowcami spółki [illegible] Herman Weiler i Dawid Krumholz. Do [illegible] zawiadowców z[illegible] spółkę wyst[illegible] swe złożone przez a) Izaka Pistyniera i Dawida Krumholza kumulatywnie albo b) [illegible] Pistyniera i Hermana Weilera albo c) Dawida Krumholza i Maksa Pistyniera albo d) Maksa Pistyniera i Hermana kumulatywnie albo e) Hermana Weilera i Jakóba Pistyniera kumulatywnie, f) Dawida Krumholza i Hermana Weilera kumulatywnie, g) Jakóba Pistyniera i Dawida Krumholza kumulatywnie. Spółka firmy wymi[illegible] zawiadowcy w ten sposób, że podpisy ać będą pod wypisaną, wydrukowaną lub stampilą wyciśniętą firmą umieszczą następujący dwaj zawiadowcy swe własnoręczne podpisy, a to albo Izak Pistyner i Dawid Krumholz albo Izak Pistyner i Herman Weiler, albo Dawid Krumholz i Maks Pistyner, albo Maks Pistyner i Herman Weiler, albo Herman Weiler i Jakób Pistyner albo Dawid Krumholz i Herman Weiler, lub Jakób Pistyner i Dawid Krumholz. Prokura udzielona Filipowi Weckerowi wygasła.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 22 września 1922. 1665

Фірм. 7 4/22. I. 88 Зміни і додатки до вписаної вже фірми стоваришення. До реєстру фірм стоваришень вписано дня 15 грудня 1922. Осідок стоваришення: Теребовля Виславія фірми: Каса позичкова »Поміч« в Теребовлі стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою. На загальних зборах сего стоваришення дня 28 мая 1922 вибрано в місце Евгена Літинского директором др. Григоря Гармати а заступниками Івана Миськів на місце др. Григорія Гармати, а Теодора Ни на місце От. Евгена Турина.

Суд окружний яко торговельний Виділ II.

Тернопіль, дня 11 грудня 1922. 134

Фірм. 620/22. Стов. I. 159. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стовавишень. Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских. Що на засіданю Надзірної Ради Повітової Товариства кредитового спів. зареєстр. з обмеженою порукою в Тернополи, дня 30 червня 1922 в місце уступившого члена дирекції др Станислава Чикалюка вибрано членом дирекції др Стефана Багана, адвоката в Тернополі на місце уступившого члена дирекції др Ісидора Голубовича вибрано членом дирекції др Стефана Бражкевича, адвоката в Тернополи, а на місце померших заступників членів дирекції Степана Сатурського і О Якова Вацика вибрано заступниками членів дирекції др. Степана Чумака канд. адв. в Тернополі і Семена Сенькiвського господаря в Гаях великих ад Тернопіль. Дата вписy 28 вересня 1922

Суд окружний яко торговельний Виділ II.

Тернопіль, дня 27 вересня 1922. 1178

Фірм 384/22 Стов. II 65. Вписано в реєстрі для стоваришень заробково-господарских. Осідок стоваришення: Святин фірма звучить Повітове товариство ощадности і позичок „Труд" в Святині зареєстроване стоваришене з обмеженою порукою Член дирекції Григорко Костинюк уступив в наслідок чого на загальних зборах дня 19 марта 1922 вибрано Михася Якимця членом дирекції. Дата вписy 19 грудня 1922.

Суд окружний яко торговельний Виділ II.

Коломия, дня 19 грудня 1922. 1550

Firm. 1395 Rg. C. VI 311. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 20 października 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Kolonialny Dom handlowy Markolet spka z ogr. odpow. Forma spółki opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu not. z daty Lwów 12 sierpnia 1922 l. rep. 212.7 Czas trwania nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 1 000 000 Mk. w całości wpłacony. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie handlu hurtownego i detalicznego na rachunek własny i obcy towarami kolonialnymi, korzennymi, delikatesami i innymi artykułami spożywczymi tudzież artykułami pierwszej potrzeby. Zarząd spółki składa się z trzech wywiadowców. Zarząd spółki składa się z trzech zawiadowców. Zawiadowcami wybrano Izaka Gutlowoj Gedalie Rudnik i Mojżesz Cajtlin we Lwowie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem lub przy pomocy pieczęci wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swoje podpisy łącznie dwaj zawiadowcy.

Sąd okręgowy jako badlowy oddz. IV

Lwów, dnia 16 października 1922. 165

Firm. 2021 i 2032 Rg. C. III. 228. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rej. wpisano dnia 11 stycznia 1923 Siedziba firmy Lwów Brzmienie firmy: Spółka naftowa „Kaukaz" z ogr. por. Zmiany: Uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 21 października 1922 notarjalnie uwierzytelnioną do l. rep. 2499 zmieniono ustęp IX. kontraktu spółki jak w ocenie złożonych w zbiorze dokumentów. Spółka ma odtąd jedacego zawiadowcę. Dotychczasowi zawiadowcy ustąpili. Zawiadowcą obrano dr. Maurycego Bohrera, przemysłowca we Lwowie ul. Bernsteina l 7 zamieszkałego, który firmę spółki w ten sposób podpisywać będzie, że pod jej brzmieniem położy swój podpis

Sąd okręgowy jako handlowy oddz. IV.

Lwów, dnia 9 stycznia 1923. 1063

Firm. 79/22 Stow. I 66/1. Do rejestru handlowego wpisuje się: Miejsce Świrz, Firma spółka oszczędności pożyczek, Dyrekcja według Walnego zgromadzenia protokołu z dnia 15/3 1922 wybrano członkami dyrekcji Leopold, Zaki Jan Lityńk, Jan Mika i M[illegible] Audrak wszyscy ze Świrza. Data wpisu 11 stycznia 1923 roku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, dnia 31 grudnia 1922. 1033

P. 7963/22 firm 34 4. R. C. I. 333. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 14 października 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: spółka wydawnicza Kurjera Lwowskiego spółka z ogr. por. Zmiany nowym zgromadzeniem spółki wów odbytem dnia 18/1 1920 a stwierdzonem notarjalnie do l. rep. 4317 postanowiono zmienić art. 1. kontraktu spółki. Kapitał zakładowy spółki został podwyższony i wynosi obecnie 634.550 Mk. która to kwota w całości w gotówce wpłaconą została.

Sąd okręgowy jako handl. Oddział IV.

Lwów, 3 października 1922. 1644

P. 59/23, firm. 1763. R., C. V. 123. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 20 listopada 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Spółka dla eksportu drzewa, ska z ogr. porękq. Zmiany: zawiadowca Izydor Fisch ustąpił a w jego miejsce zamianowano zawiadowcą dotychczasowego prokurenta Emanuela Spitza. Prokura Emanuela Spitza gaśnie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. II.

Lwów, 13 listopada 1922. 165

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 6000 mp., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 7000 mp., za granicą 9000 mp. Redakcja czynna od g. 8 rano do 2 popol., z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor nacz. przyjmuje od g. 1—2 popol. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się. — Rękopisów Redakcja i Administracja nie zwraca. — Konto Pocz. Kasy O. 141.690.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.